



projekt dapne

PRAWA CZŁOWIEKA A HANDEL KOBIETAMI
I MŁODYMI LUDŹMI W EUROPIE.
PRZYBORNİK EDUKACYJNY

RAPORT KRAJOWY- POLSKA



Uniwersytet w Padwie.
Międzywydziałowe Centrum
Praw Człowieka



La Strada - Fundacja Przeciwko
Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu



Instytut Praw Człowieka
Ludwiga Boltzmanna



Stowarzyszenie na
rzecz Rozwoju Praw Człowieka

Projekt sfinansowany przez:



Komisja Europejska



Władze Regionu Veneto



projekt daphne

PRAWA CZŁOWIEKA A HANDEL KOBIECAMI I MŁODYMI LUDŹMI W EUROPIE. PRZYBORNIAK EDUKACYJNY

RAPORT KRAJOWY - POLSKA

Uniwersytet w Padwie
Międzywydziałowe Centrum Praw Człowieka

La Strada - Fundacja Przeciwko
Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu

Instytut Praw Człowieka
Ludwiga Boltzmanna

Stowarzyszenie na rzecz
Rozwoju Praw Człowieka

Projekt sfinansowany przez:

Komisja Europejska

Władze Regionu Veneto

Projekt ***Prawa Człowieka a Handel Kobietami i Młodymi Ludźmi w Europie.***
Przybornik edukacyjny powstał w ramach programu Daphne II.

Został sfinansowany ze środków Komisji Europejskiej (Dyrekcja Generalna ds. Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa, Dyrekcja C: Sądownictwo cywilne, prawa podstawowe i obywatelstwo, Dział C4: Wsparcie finansowe w zakresie sądownictwa cywilnego, praw podstawowych i obywatelstwa) oraz ze środków Regionu Veneto we Włoszech.

Niniejsza publikacja powstała dzięki wsparciu Unii Europejskiej. Pełą odpowiedzialność za zawartość publikacji ponoszą wyłącznie jej autorzy – prezentowane treści nie powinny być traktowane jako wyraz opinii czy też poglądów Unii Europejskiej.

Opracowanie tekstu: Anna Dośpiał and Joanna Garnier

Opracowanie graficzne:  **popcorn** www.studiopopcorn.it
comunicazione e immagine

Copyright: © Centro interdipartimentale di ricerca e servizi sui diritti della persona e dei popoli, Università di Padova

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE.....	5
1. SYTUACJA W POLSCE PO PRZEMIANACH LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH	7
Czynniki sprzyjające handlowi ludźmi	8
Handlowi ludźmi w Polsce sprzyjają	8
Handel ludźmi jako problem ekonomiczny	8
Handel ludźmi jako problem migracji	10
Handel ludźmi jako problem prawny	10
Handel ludźmi jako problem przestępczości zorganizowanej.....	11
2. POLSKA NA MAPIE HANDLU LUDŹMI.....	13
Polska jako kraj pochodzenia	13
Polska jako kraj tranzytowy.....	14
Polska jako kraj docelowy	15
3. HANDEL LUDŹMI I PROSTYTUCJA W POLSKIM PRAWIE	17
4. RYNEK SEKSBIZNESU W POLSCE	18
5. INNE FORMY HANDLU LUDŹMI.....	20
6. OFIARA I SPRAWCA HANDLU LUDŹMI	20
Metody działania sprawców handlu ludźmi	21
Formy przymusu stosowane wobec ofiar	22
7. DZIAŁANIA NA RZEC ZWALCZANIA HANDLU LUDŹMI W POLSCE.....	24
8. LITERATURA	25

SŁOWO WSTĘPNE

Niniejszy Raport, będący częścią wydawnictwa *Handel kobietami i młodymi ludźmi w Europie. Przybornik edukacyjny* opisuje handel ludźmi i zjawiska z nim związane w odniesieniu do kraju, w którym żyjemy – Polski.

Podręcznik, jest opracowaniem przedstawiającym to ponure zjawisko w kontekście europejskim, zwłaszcza zachodnioeuropejskim. Część opisanych w nim sytuacji nie zdarza w Polsce. Jest to też opracowanie teoretyczne, przygotowane przez ekspertów uniwersyteckich z Uniwersytetu w Padwie we Włoszech.

Raport, który właśnie czytasz pisany jest z punktu widzenia praktyków – pracownic Fundacji przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada”, która już ponad dziesięć lat zajmuje się przeciwdziałaniem handlowi ludźmi i udzielaniem pomocy ofiarom tego procederu w Polsce. Do jego opracowania wykorzystaliśmy też informacje z wywiadów przeprowadzonych z ekspertami pracującymi na rzecz zwalczania handlu ludźmi – przedstawicielami i przedstawicielkami Policji, Straży Granicznej, Prokuratury i organizacji pozarządowych. Serdecznie im dziękujemy za współpracę i poświęcony czas.

Mamy nadzieję, że zawarta w tej publikacji wiedza jest interesująca i pozwala lepiej zrozumieć czym jest handel ludźmi w Polsce. Wierzmy też, że lepiej poznając opisywany tutaj problem zdecydujesz się zapoznać z nim młodzież, z którą pracujesz, bo to właśnie młodzi ludzie są najczęstszymi ofiarami handlu ludźmi i pracy przymusowej.

1. SYTUACJA W POLSCE PO PRZEMIANACH LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH

Przez wszystkie lata powojenne – aż do przemian roku 1989 handel ludźmi był problemem w Polsce nieznanym. Pomimo obecności tego przestępstwa w kodeksie karnym – przepis był martwy. Działo się tak, ponieważ funkcjonowanie systemu realnego socjalizmu, a co za tym idzie zamknięte granice i brak możliwości podróżowania sprawiały, iż nie było ono popełniane. Polska Ludowa zna zaledwie kilka przypadków handlu kobietami. Jednym z nich była słynna w latach osiemdziesiątych afera „Dziwexu” - już sama nazwa wiele mówi o dwuznaczności w traktowaniu tego problemu, co w pewien sposób mu sprzyja. Handel kobietami z Europy Środkowej i Wschodniej nasilił się na początku lat 90-tych, co zbiegło się z upadkiem systemu komunistycznego w wielu państwach tego regionu – także w Polsce. Liberalizacja gospodarcza i polityczna przyniosła wiele pozytywnych zmian i generalnie wpłynęła na poprawę życia obywateli, z drugiej jednak strony przyniosła zmiany wysoce negatywne. System świadczeń socjalnych został znacznie okrojony. W społeczeństwie pojawiły się na nieznaną wcześniej skalę różnice zamożności. Państwo porzuciło swoją opiekuńczą funkcję ograniczając świadczenia socjalne. Na zjawisko ubożenia nałożyła się wyuczona w poprzednich dekadach bezradność tych grup społecznych, które do tej pory swoje życie opierały na państwowym zatrudnieniu i gwarancjach socjalnych ze strony państwa. Padły państwowe gospodarstwa rolne i duże zakłady przemysłowe dające pracę setkom tysięcy ludzi. Bezrobocie stało się wszechobecny i stałym zjawiskiem społecznym.

Jako pierwsze straciły pracę kobiety, one też miały największe kłopoty ze znalezieniem nowego zatrudnienia. Zmuszało to wiele z nich do radzenia sobie poprzez działanie w szarej strefie ekonomicznej: prowadzenia nieopodatkowanych, czasem nielegalnych interesów, drobnego handlu, pracy „na czarno”, a przede wszystkim szukania pracy za granicą, także dlatego, że wreszcie po latach obostrzeń otwarto granice. Polska jest krajem o dużych tradycjach migracyjnych – zarówno z powodów politycznych jak i ekonomicznych. W latach dziewięćdziesiątych ruszyła „fala ekonomiczna”. Wiele osób, przede wszystkim kobiet, które straciły pracę w Polsce wyjeżdżało wierząc w mit „Złotego Zachodu”, gdzie wszystko jest prostsze, a doskonałe miejsca pracy czekają na Polaków. Niestety rzeczywistość bardzo często okazywała się daleka od marzeń. W krajach Unii Europejskiej nikt na nas nie czekał z otwartymi ramionami. Mało kto miał szanse na legalne zatrudnienie. Na dodatek często okazywało się, że jedyna praca na jaką może liczyć kobieta to prostytutka.

CZYNNIKI SPRZYJAJĄCE HANDLOWI LUDŹMI

W sytuacji ekonomicznej niepewności lat dziewięćdziesiątych nasiliło się wiele zjawisk patologicznych, w tym – oczywiście handel ludźmi. Okoliczności, które mu sprzyjają są wielorakie i ściśle ze sobą splecione.

HANDLOWI LUDŹMI W POLSCE SPRZYJAJĄ:

- bezrobocie i ubóstwo,
- brak informacji co do rzeczywistych warunków pracy za granicą,
- nieskuteczne i źle stosowane prawo, w tym brak wystarczającej ochrony interesów ofiary przestępstwa,
- wysokie zyski sprawców przy małych nakładach finansowych i minimalnym ryzyku „wpadki”

HANDEL LUDŹMI JAKO PROBLEM EKONOMICZNY

W Polsce do czynników najbardziej sprzyjających handlowi ludźmi należą bezrobocie i ubóstwo. Świadczenia klientek Fundacji „La Strada” wskazują na to, iż głównym powodem, dla którego wyjechały za granicę była chęć poprawy swojej sytuacji ekonomicznej. Jeszcze kilka lat temu znaczne utrudnienia w podjęciu legalnej pracy poza Polską powodowały, że osoby poszukujące sposobu na poprawę swojej sytuacji materialnej nagminnie padały ofiarą zorganizowanych grup przestępczych oraz wszelkiego rodzaju oszustów zajmujących się handlem ludźmi i zarabianiem pieniędzy na krzywdzie migrantów – zwykle własnych rodaków. Obecnie, po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, kiedy wiele państw Europy Zachodniej otworzyło swoje rynki pracy sytuacja znacznie się poprawiła, jednak niska świadomość swoich praw oraz brak rzetelnych informacji o warunkach podejmowania pracy za granicą powodują, że nadal zbyt wiele osób staje się ofiarami handlu oraz wyzysku ze strony nieuczciwych pracodawców. Ubóstwo i długotrwałe bezrobocie, to sytuacje, które sprawiają, że kobiety chętnie przyjmują oferty pracy za granicą nie zastanawiając się nad tym, czy są one uczciwe czy nie. Desperacja często zagłusza zdrowy rozsądek.

Czynnikiem sprzyjającym handlowi ludźmi jest także ograniczona możliwość wyboru pracy - kobiety szukające zatrudnienia za granicą, ale nie mające wykształcenia i nie znające wystarczająco języka (zresztą nie tylko one) mogą otrzymać pracę jedynie przy zajęciach zwyczajowo przypisywanych kobietom i nisko płatnych, takich jak sprzątanie, prowadzenie

domu, opieka nad dziećmi czy osobami niepełnosprawnymi i starszymi oraz – przede wszystkim – prostytucja, która wprawdzie nie jest tak nisko płatna, ale często ryzykowna z uwagi na zaangażowanie grup przestępczych. W bogatych krajach jest spory popyt na tanią siłę roboczą, ale duża podaż tej siły sprawia, że stawki za pracę – zwłaszcza na czarno – maleją. Pewna część kobiet decyduje się na małżeństwo z cudzoziemcem mając nadzieję, że zapewni im to prawo pobytu za granicą i bezpieczną przyszłość. Te nadzieje nie zawsze się spełniają, bo cudzoziemka, całkowicie uzależniona od męża może stać się ofiarą molestowania seksualnego, przemocy domowej lub być wykorzystana do pracy w warunkach zbliżonych do niewolnictwa, tym bardziej, że społeczna pozycja cudzoziemskiej żony pochodzącej z biedniejszego kraju jest na Zachodzie nadal niska.

Najlichniesze przypadki wyzysku kobiet – także Polek za granicą spotyka się wśród pomocy domowych i kobiet pracujących w prostytucji. Osoby te boją się zwrócić do policji z obawy przed sankcjami, jakie mogą je spotkać za pracę „na czarno”. Boją się też – z obawy, że utracą pracę – żądać respektowania ich praw, tym bardziej, że często ich nie znają. Szczególnie narażona na kryminalizację jest prostytucja. W wielu krajach jest ona zabroniona w innych całkowicie zalegalizowana (więcej informacji w *Podręczniku*, rozdział 5, „Handel ludźmi i systemy prawnej regulacji prostytucji”), ale nawet jeśli nie jest ona prawnie zabroniona, to w przypadku cudzoziemek jej wykonywanie traktowane jest jak przestępstwo nielegalnego zarobkowania.

Handlowi ludźmi sprzyja też niejednoznaczny stosunek Polaków do prostytucji. Z jednej strony potępia się kobiety pracujące jako prostytutki. „Rozwiązłość” nie jest mile widziana. Z drugiej zaś prostytutki uchodzą za osoby, które mają łatwe życie i zarabiają mnóstwo pieniędzy. Otacza je pewien niechętny podziw. Ponadto istnieje przyzwolenie społeczne na korzystanie z ich usług. prostytutki są też traktowane jak osoby w pewien sposób wyjęte spod prawa. Jeśli zostaną skrzywdzone – pobite, okradzione, zgwałcone czy zmuszone do prostytucji – to takie zdarzenia są przez otoczenie, a także przez organy ścigania, traktowane jak skutki „ryzyka zawodowego”, z którymi powinny się liczyć.

Także prasa i media nie zawsze stają na wysokości zadania w ukazywaniu problemu handlu ludźmi. Pomimo znacznych zmian, jakie zaszły w ostatnich latach, nadal ukazywany jest on nie jako forma przemocy wobec kobiet i poważne łamanie praw człowieka, ale jako temat erotyczny, tania sensacja, gdzie dramatyzm i nielegalność zjawiska zastępuje zawoalowana perwersja, ilustrowana odpowiednimi zdjęciami. Takie publikacje nie służą przedstawieniu zjawiska, tylko zwiększeniu nakładu czasopisma czy oglądalności programu.

HANDEL LUDŹMI JAKO PROBLEM MIGRACJI

Żyjemy w kraju gdzie stopa bezrobocia od lat utrzymuje się na wysokim poziomie (około 17 %, jednak masowa emigracja Polaków sprawiła, że stopa bezrobocia w ostatnich dwóch latach spadła), co sprawia, że wiele osób wyjeżdża z Polski, aby zarabiać w innym kraju. Polacy mają do emigracji pozytywny stosunek i raczej kojarzy im się ona z szybkim sukcesem i karierą niż z niepowodzeniem. Dodatkowo czytając i słuchając o rodakach, którzy robią kariery w Anglii czy Irlandii nabieramy wiary, że gdzie indziej jest łatwiej i czeka więcej możliwości. Wiadomo, że za granicą zarobki są wyższe a warunki pracy lepsze – jednak nie zawsze.

W innych krajach Europy Zachodniej, także panuje bezrobocie, a państwa chronią rynek pracy przed imigrantami (jednym z przejawów takiej polityki jest przedłużanie tzw. okresów przejściowych na rynkach pracy w wielu krajach „starej Unii”). Dlatego prawo regulujące zatrudnianie cudzoziemców często jest surowe i tak skonstruowane, żeby raczej zniechęcić pracodawców do zatrudnienia obcokrajowca, a promować zatrudnianie swoich obywateli. Wielu Polaków za granicą nadal pracuje nielegalnie. Tak samo jak wielu cudzoziemców - obywateli Białorusi czy Ukrainy w Polsce.

Prawie połowę wszystkich migrantów na świecie stanowią kobiety. Badania pokazują, że wśród wyjeżdżających z Polski jest ich coraz więcej. Dawniej migrowały ze swoimi rodzinami lub w ślad za mężczyzną. Teraz często robią to samotnie, rzadziej z dziećmi, a powodem jest konieczność utrzymania pozostawionej w kraju rodziny. Obowiązek zarabiania także coraz częściej spada na kobietę. Znamy wiele przypadków, kiedy pracująca za granicą kobieta utrzymuje dzieci i bezrobotnego męża. Jest to znak czasu i oznacza, że kobiety przejęły tradycyjnie męskie role. To światowa tendencja, mówi się nawet o „feminizacji migracji”.

Za granicą kobiety te często wkraczają w szarą strefę prawa – na nielegalny rynek pracy i stają się przez to łatwym łupem dla handlarzy ludźmi. Im bardziej restrykcyjna jest polityka migracyjna danego państwa, tym większe zyski czerpie z tej sytuacji przestępczość zorganizowana (handlarze ludźmi, przemytnicy ludzi, fałszerze paszportów, wiz, itp.).

HANDEL LUDŹMI JAKO PROBLEM PRAWNY

Handlowi ludźmi sprzyja słabe państwo, niespójny system prawny i wynikająca z tego niemożność skutecznego egzekwowania prawa. Bezradność organów ścigania wzmaga trudności w zbieraniu dowodów przestępstwa, w tym trudności z nakłonieniem świadków do zeznań. Prawo często nie daje wystarczających gwarancji bezpieczeństwa ofiarom, a

organy państwa nie zawsze umieją właściwie korzystać z tych instrumentów prawnych, które istnieją. Tymczasem gwarancje bezpieczeństwa są konieczne, żeby przełamać obawy pokrzywdzonych przed zemstą ze strony zorganizowanych grup przestępczych.

Ponieważ wiele przypadków handlu ludźmi to handel kobietami do prostytucji, ważną rolę odgrywa to, jak problem prostytucji regulowany jest przez prawo danego kraju (informacje na temat systemów regulacji prostytucji w Europie, w *Podręczniku*, rozdział 5, „Handel ludźmi i systemy prawnej regulacji prostytucji”). Kryminalizacja prostytucji sprawia, że schodzi ona do podziemia, wymyka się spod kontroli i rozwija przynosząc ogromne zyski organizatorom. Dodatkowo w Polsce sytuacja prawna prostytucji jest niejednoznaczna. Z jednej strony nie jest przestępstwem, ale z drugiej - nie można zgłosić prostytucji jako zawodu i czerpać z niej legalnych zysków. Szara strefa, w jakiej znajduje się prostytucja w Polsce, sprzyja eskalacji handlu kobietami.

Zwalczanie tego procederu jest utrudnione także przez brak procedur skutecznej ochrony świadka-ofiary handlu ludźmi w postępowaniu procesowym i po jego zakończeniu. Tylko w nielicznych przypadkach poszkodowane decydują się zeznawać na policji, w prokuraturze i w sądzie. Większość z nich (zwłaszcza te pochodzące z krajów post-sowieckich) nie ma zaufania do przedstawicieli jakiegokolwiek władzy i do systemu prawnego. Brakuje im wiedzy na temat przysługujących im praw, a w przypadku cudzoziemek dochodzi jeszcze bariera językowa i kulturowa. Wprawdzie w Polsce coraz więcej pokrzywdzonych decyduje się zeznawać, jednak nadal jest to liczba niewielka – w stosunku do rzeczywistej ilości ofiar.

Kontakt z organami ścigania często oznacza dla ofiar przymusowy powrót do kraju pochodzenia, a więc do warunków, przed którymi uciekły, a także upokorzenie, odrzucenie przez własną rodzinę i społeczność lokalną. Powrót może również oznaczać zemstę zorganizowanych grup przestępczych, przed którą nie chroni niewydolny system prawny.

Dzieje się tak także na skutek braku możliwości zatrzymania świadka w kraju w którym toczy się sprawa. Jeszcze do niedawna zeznająca w Polsce cudzoziemka po zakończeniu procedur musiała wracać do domu. Obecnie dzięki specjalnemu programowi MSWIA może na jakiś czas pozostać w Polsce (informacje o programie dostępne na: www.mswia.gov.pl)

HANDEL LUDŹMI JAKO PROBLEM PRZESTĘPCZOŚCI ZORGANIZOWANEJ

Specyfika handlu ludźmi sprawia, że zajmują się nim zorganizowane grupy przestępcze, często o zasięgu międzynarodowym. To dodatkowo utrudnia ściganie tego rodzaju przestępstw. Handel kobietami i prostytucja stały się poważnymi przedsięwzięciami komer-

cyjnymi, przynoszącymi znaczne dochody.

Międzynarodowe grupy przestępcze, w odróżnieniu od organów ścigania, dysponują bowiem nieograniczonymi środkami finansowymi i dobrym sprzętem. Ich działalność jest lepiej skoordynowana, są też bardziej zdeterminowani, ponieważ z handlu ludźmi ciągną ogromne zyski. Eskalacji zjawiska handlu ludźmi sprzyja to, że przynosi on zorganizowanym grupom przestępczym zyski podobne do tych, jakie można uzyskać handlując bronią czy narkotykami, zresztą zwykle bronią narkotykami i ludźmi handlują te same grupy. Przy tym jest stosunkowo bezpieczny dla sprawców: jego wykrywalność jest niewielka, wiele spośród przestępstw wykrytych jest umarzanych z powodu braku wystarczających dowodów winy, zaś wyroki, jakie zapadają nie są wysokie.

2. POLSKA NA MAPIE HANDLU LUDŹMI

POLSKA JAKO KRAJ POCHODZENIA OFIAR

Na początku lat dziewięćdziesiątych Polska funkcjonowała tylko jako kraj pochodzenia, czyli taki z którego pochodzą ofiary handlu. Polki zmuszane były do prostytucji głównie w Niemczech i Holandii, a wkrótce także w innych krajach europejskich - Belgii, Grecji Hiszpanii, Włoszech. Słyszcy się także o wyjazdach Polek do Azji – Japonii, Hong-Kongu i Singapuru. Tradycyjnie miejscem chętnie wybieranym przez emigrantów z Polski są Kanada i Stany Zjednoczone, niewiele jednak wiemy o ofiarach handlu z Polski na tamtejszym rynku.

Jeśli chodzi o miejsca rekrutacji, to największa koncentracja grup przestępczych zajmujących się werbunkiem kobiet z Polski do Europy Zachodniej, głównie do Niemiec, Holandii i Belgii występuje wzdłuż granicy z Niemcami (okolice Szczecina, Poznania i Gorzowa Wielkopolskiego).

„ Najpoważniejsze postępowania dotyczące wywozu kobiet z Polski były prowadzone na przełomie lat 1997/8 roku przez ówczesną Prokuraturę Wojewódzką w Szczecinie (51 pokrzywdzonych kobiet) i ówczesną Prokuraturę Wojewódzką w Opolu (89 pokrzywdzonych kobiet). W obu sprawach kobiety były werbowane do Niemiec.

Źródło: Krajowy Program Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi na lata 2005-2006, dostępny na: www.mswia.gov.pl

Brak jest spójnych i precyzyjnych danych na temat polskich ofiar handlu ludźmi w krajach Unii Europejskiej. Wynika to z faktu, iż dane tego typu jak narodowość ofiary nie są rejestrowane lub są rejestrowane na różne sposoby.

Np. w Austrii w roku 2002 nie ujawniono żadnej ofiary handlu ludźmi obywatelstwa polskiego, w roku 2003 było ich 9 na ujawnionych 169 przypadków (5,3 %). Zaś w roku 2002 w Niemczech ujawniono 82 Polki – ofiary handlu ludźmi (10,1% ogółu ofiar), a w roku 2003 – 91 osób (7,4% ogółu ofiar).

POLSKA JAKO KRAJ TRANZYTOWY

Polska leży na przecięciu dwóch ważnych szlaków handlu ludźmi w celach seksualnej eksploatacji - bałkańskiego i rosyjskiego (więcej na ten temat w *Podręczniku*, rozdział 3, część „Szlaki handlu w Unii Europejskiej”) dzięki swojemu położeniu – w centrum Europy już w połowie lat dziewięćdziesiątych stała się także krajem tranzytowym dla kobiet z byłego Związku Radzieckiego głównie z Litwy, Łotwy i Mołdawii oraz innych krajów Wschodniej Europy. Krajem docelowym były w tym przypadku Niemcy. Przerzut następował w okolicach Szczecina i Świnoujścia. Polska granica wschodnia jest zwykle przekraczana legalnie, natomiast przekroczenie granicy z Niemcami odbywa się na podstawie sfałszowanych dokumentów (polskich paszportów). Polska jest także krajem, przez który przemyca się migrantów do Europy Zachodniej. Mogą to być osoby z krajów byłego ZSRR, ale także z Azji (zwykle Wietnamczycy). Zdarza się, że w trakcie podróży koszt przerzutu rośnie i osoba jest zmuszana do zatrzymania się w Polsce i „odpracowania” długu lub „zarobienia” na dalszą podróż, np. poprzez żebranie, w handlu czy w prostytucji.

“ W latach 1995 - 2003 zakończono 304 postępowania przygotowawcze w sprawach dotyczących handlu kobietami, z czego 228 postępowań zakończono skierowaniem aktu oskarżenia do sądu (76 postępowań umorzono). Ogółem oskarżono 612 osób, ustalono łącznie 1511 pokrzywdzonych kobiet. W ww. okresie najwięcej postępowań prowadziły prokuratury podległe prokuraturom apelacyjnym w Poznaniu, we Wrocławiu i Katowicach. Sądy wydały w tym czasie 101 wyroków. Skazano 181 osób, uniewinniono 9. Spośród 181 skazanych wobec 62 osób wymierzone zostały kary pozbawienia wolności w przedziale do powyżej 2 lat do 5 lat.

Źródło: Krajowy Program Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi na lata 2005-2006. Dostępny na: www.mswia.gov.pl

POLSKA JAKO KRAJ DOCELOWY (MIEJSCE HANDLU CUDZOZIEMKAMI)

Od wielu lat wiadomo, że kraj nasz stał się także krajem, do którego importowane są kobiety z innych państw, a więc krajem docelowym (głównie dla gangów handlujących kobietami z Bułgarii oraz kobietami z byłego ZSRR). Pod koniec XX wieku najwięcej do naszego kraju trafiało Bułgarek i Ukrainek.

Charakterystyczne jest to, że obywatelki Bułgarii zmuszane były do uprawiania prostytucji przydrożnej. Natomiast wszystkie ujawnione w postępowaniach pokrzywdzone pochodzące z Ukrainy zostały sprzedane do agencji towarzyskich.

“ W latach 1995-2002 zakończono 53 postępowania (z czego 20 śledztw w 2001 roku), w których Polska była krajem docelowym. W postępowaniach tych ujawniono 249 pokrzywdzone (w tym 73 obywatelki Ukrainy, 27 obywaterek Bułgarii, 85 obywaterek Białorusi, 15 obywaterek Rumunii, 16 obywaterek Mołdawii, 8 obywaterek Łotwy, 6 obywaterek Wietnamu, 5 obywaterek Litwy, 11 obywaterek Rosji, 3 obywatelki Mongolii, 2 obywatelki Kostaryki).

Źródło: Krajowy Program Zwalczenia i Zapobiegania Handlowi Ludźmi na lata 2005-2006, dostępny na: www.mswia.gov.pl

Prawie w każdym przypadku ze sprawcami handlu współdziałali obywatele tego państwa, z którego pochodziły ofiary. Zwykle kobiety nie były świadome rodzaju pracy, jaką będą wykonywać w Polsce.

Najczęściej ofiarom obiecywano pracę w charakterze sprzedawczyni na bazarze ewentualnie przy pracach polowych. Zdarzało się, że kobiety z własnej inicjatywy przyjeżdżały do Polski i znajdowały sezonową pracę w gospodarstwach wiejskich czy na plantacjach truskawek. Po zakończeniu prac zjawiał się nieoczekiwanie ktoś, kto proponował im dalsze zatrudnienie a następnie podstępnie wprowadzał i sprzedawał obywatelom Bułgarii, najbardziej zaangażowanym na terytorium Polski w ten proceder przestępczy. Jedna z ofiar została wprowadzona przy znaczącym udziale swojej koleżanki, która zapewniła ją, że załatwiła pracę zarówno dla siebie jak i dla niej w Polsce. Po przekroczeniu granicy natychmiast została przekazana 2 mężczyznom.

Kobiety zwabione podstępnie do Polski są bardzo często kilkakrotnie odsprzedawane kolejnym handlarzom za coraz wyższą cenę zmieniając w ten sposób miejsce pobytu, co znacznie utrudnia poszukiwania w przypadku zgłoszeń ich zaginięcia.

Brak jest badań dotyczących ekonomicznego aspektu procederu handlu ludźmi. Pewne wyobrażenia mogą dać ustalenia poczynione podczas śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Rzeszowie. Ustalono m.in., że kierująca grupą Ukrainka sprzedała ok. 60 kobiet osobom prowadzącym agencje towarzyskie, pobierając za każdą z nich po 200 USD. Jednocześnie w ramach umów z właścicielami agencji pobierała od każdej sprzedanej przez nią kobiety po 100 USD miesięcznie uzyskanych z tytułu świadczenia usług seksualnych. Proceder ten trwał co najmniej 2 lata.

Terenem, na którym koncentruje się działalność przestępców zaangażowanych w handel kobietami i zmuszanie ich do prostytucji w naszym kraju jest centralna część Polski (okolice Warszawy, Płocka, Żyrardowa, Radomia).

Fakt, iż Polska od roku 2004 jest członkiem Unii Europejskiej, sprawił, że jej atrakcyjność dla grup przestępczych wzrosła – granica Unii przesunęła się na wschód, a polskie dokumenty (paszport i dowód osobisty), umożliwiają swobodne podróżowanie po całej Unii Europejskiej, co skwapliwie wykorzystują przestępcy.

3. HANDEL LUDŹMI I PROSTYTUCJA W POLSKIM PRAWIE

Polska jest sygnatariuszem wielu umów międzynarodowych i konwencji mających na celu ochronę praw człowieka. Z punktu widzenia praktyki najważniejszym traktatem międzynarodowym, dotyczącym handlu ludźmi jest **Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 2000 r. wraz z Protokołem uzupełniającym o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi** (więcej o tym dokumencie w *Zbiorze dokumentów prawnych*, część 6, „Handel ludźmi i eksploatacja prostytucji” i *Podręczniku*, rozdział 1 „Handel ludźmi: aktualne definicje w kontekście praw człowieka”)

Jeśli zaś chodzi o prostytucję, ustawodawca pozostawił ją poza zasięgiem prawa karnego, natomiast wprowadził penalizację następujących zachowań:

- a) nakłanianie innej osoby do uprawiania prostytucji, tzw. stręczycielstwo (art. 204 § 1 zd. 1 kk.),
- b) ułatwianie prostytucji, tzw. kuplerstwo (art. 204 § 1 zd. 2 kk.),
- c) czerpanie korzyści z cudzej prostytucji, tzw. sutenerstwo (art. 204 § 2 kk.),
- d) nakłanianie do prostytucji, ułatwianie prostytucji i czerpanie korzyści z prostytucji małoletniego (art. 204 § 3 kk.),
- e) zwabienie lub uprowadzenie innej osoby w celu uprawiania prostytucji za granicą (art. 204 § 4 kk.).

Wszystkich ww. typów przestępstw sprawca dokonuje w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Natomiast w art. 203 kk. ustawodawca penalizuje doprowadzenie innej osoby do uprawiania prostytucji, gdy sprawca stosuje wobec osoby przemoc, groźbę bezprawną, podstęp lub wykorzystuje stosunek zależności lub krytyczne położenie tej osoby. Jest to przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Art. 204.

§ 1. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłania inną osobę do uprawiania prostytucji lub jej to ułatwia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Karze określonej w § 1 podlega, kto czerpie korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez inną osobę.

§ 3. Jeżeli osoba określona w § 1 lub 2 jest małoletnim, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 4. Karze określonej w § 3 podlega, kto zwabia lub uprowadza inną osobę w celu uprawiania prostytucji za granicą.

Art. 253.

§ 1. Kto uprawia handel ludźmi nawet za ich zgodą, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

§ 2. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zajmuje się organizowaniem adopcji dzieci wbrew przepisom ustawy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

4. RYNEK SEKSBIZNESU W POLSCE

Wszyscy eksperci pytani o rozmiary rynku prostytucji w Polsce byli zgodni co do tego, że jest duży. Nie wiadomo jednak jak duży jest on w istocie. W roku 2003 „Businessman Magazine” oceniał jego wartość na 5 – 10 miliardów złotych rocznie. Według danych policyjnych z końca lat dziewięćdziesiątych, w Polsce prostytuuje się około 10 tysięcy kobiet i niewielka liczba mężczyzn. Ilość agencji towarzyskich to według Policji 900, jednak z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że jest ich kilka razy więcej.

Prostytucja jak wszystkie zjawiska społeczne zależna jest od przemian obyczajowych, zmian w prawie a także czynników społeczno-ekonomicznych. Kiedy w ubiegłej dekadzie ustrojowa transformacja stała się faktem rynek polskiej prostytucji uległ poważnym zmianom. Jedną z głównych przyczyn przemian na tym polu stało się otwarcie granic umożliwiające swobodny przepływ ludności, a w ślad za przepływem ludności przepływ dóbr materialnych oraz wszelkiego rodzaju „zachodnich nowinek” dotyczących życia - także seksualnego.

Lata dziewięćdziesiąte to wielki rozwój seksbiznesu, w skład którego wchodzi nie tylko agencje towarzyskie, kluby ze striptizem czy peep-shows ale także sex-shopy, gdzie rozpowszechniane są materiały pornograficzne oraz przedmioty związane z seksem. Jednak najbardziej znaczącą i przynoszącą największe zyski gałęzią seksbiznesu jest rynek usług seksualnych, czyli prostytucja.

W Polsce przed rokiem 1990 ośrodki prostytucji istniały głównie w hotelach i restauracjach, na kupno usługi seksualnej stać było cudzoziemców i ludzi bardzo bogatych. Po roku 1990 bardzo wyraźnie wzrosła liczba tzw. salonów masażu i klubów odnowy biologicznej, a zwłaszcza agencji towarzyskich, które stanowią nieoficjalne domy publiczne. Zwykle kontrolę nad tymi przybytkami sprawują zorganizowane grupy przestępcze. W zasadzie nie ma w Polsce miasta, gdzie nie byłoby agencji, jednak o ile w dużych miastach interes ten nadal kwitnie przynosząc spore dochody, o tyle w mniejszych – zwłaszcza na wschodzie kraju spada zainteresowanie tego typu usługami – pomimo, że ceny nie są wygórowane - agencje są zamykane. Wynika to prawdopodobnie z postępującej pauperyzacji społeczeństwa.

Jednak zanim to nastąpiło Polska przeżyła prawdziwy boom usług seksualnych. Szczególnie bulwersowała prostytutka przydrożna, którą zajmowały się cudzoziemki (zwykle Bułgarki), które przybyły do Polski zwabione obietnicami pracy np. w handlu i wbrew swojej woli znalazły się przy szosach. Praktycznie 100% tych kobiet było ofiarami handlu – przywiezionymi do Polski i eksploatowanymi przez swoich rodaków, często w sposób niezwykle brutalny. Kobiety stały przy drodze od rana do wieczora, cały czas pod nadzorem. Nazwane przez Polaków „tirówkami” oddawały sutenerom wszystkie zarobione pieniądze, rzadko dostając drobne kwoty na jedzenie, chusteczki czy środki higieniczne. Ostatnio jednak wydaje się, że ta forma prostytucji jest w zaniku. Tirówki praktycznie znikły z poboczy szos ostając się tylko w okolicach przejść granicznych.

W Polsce lat dziewięćdziesiątych pojawiło się także zjawisko tzw. prostytucji weekendowej wykonywanej przez bardzo młode kobiety, często za granicą, których rodzice zwykle doskonale wiedzieli, skąd pochodzą pieniądze przynieszone przez dzieci i akceptowali ten sposób zarobkowania, bo był on jedynym – obok zasiłków z pomocy społecznej – źródłem utrzymania rodziny.

Swoistym polskim fenomenem – jest to kwestia ostatnich kilku lat - stał się „sponsoring”. Młode kobiety (czasami także mężczyźni) oferując seks jednemu lub dwóm stałym klientom zarabiają na studia i życie w dużym mieście. Osoby „sponsorowane” nie uważają siebie za prostytutki, chociaż niektóre z nich mają za sobą epizody pracy w agencjach towarzyskich. Osoby poszukujące sponsorów zwykle ogłaszają się w Internecie, który stanowi obecnie największy rynek ofert seksualnych. W ogóle stare, „tradycyjne” formy prostytucji wydają się zanikać. Prostytucja *outdoor*, czyli oferowanie usług na zewnątrz jest coraz mniej popularna. Podobną tendencję można zaobserwować na świecie. To, że prostytutka staje się zjawiskiem coraz bardziej ukrytym, utrudnia ewentualne wykrycie i zidentyfikowanie ofiar handlu.

5. INNE FORMY HANDLU LUDŹMI

Z praktyki Fundacji „La Strada” wynika, że najczęściej mamy do czynienia z handlem kobietami do prostytucji. Jednak coraz częściej otrzymujemy informacje o osobach – kobietach i mężczyznach eksploatowanych w innych sektorach gospodarki. Jak już wspomniano kobiety poza prostytucją wyzyskiwane są przede wszystkim jako pomoce domowe, zmuszane do żebrania a także wykorzystywane do pracy w zakładach przemysłowych i rolnictwie. Wszyscy pamiętamy sprawę „obozów pracy” we Włoszech, gdzie obywatele Polski przetrzymywani byli w warunkach uwłaczających ludzkiej godności i zmuszani do morderczej pracy. Przypadki wyzysku obywateli Polski na plantacjach znamy także z Hiszpanii i Holandii. Od kilku lat docierają też informacje o eksploatacji robotników z Polski na budowach – głównie w Wielkiej Brytanii i Włoszech.

Budowy i rolnictwo to także obszary wyzysku cudzoziemskich robotników – zwłaszcza z Ukrainy - w Polsce. Cudzoziemcy w naszym kraju wykorzystywani są także do żebrania – głównie kobiety i dzieci, sporadycznie mężczyźni z Mołdawii (często są to osoby ułomne czy niepełnosprawne fizycznie).

Szczególnie bulwersujący wydaje się handel ludźmi w celu eksploatacji kryminalnej, czyli zmuszanie do popełniania przestępstw, głównie kradzieży. Proceder ten miał miejsce w stosunku do obywateli polskich w Szwecji .

6. OFIARA I SPRAWCA HANDLU LUDŹMI

Ofiara. Jak wynika z badań klientek Fundacji „La Strada” przeprowadzonych w roku 2005 przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne, w Polsce ofiarą handlu ludźmi jest zwykle kobieta, przeciętnie w wieku 21 – 25 lat, mająca wykształcenie podstawowe lub średnie, niezamężna i bezdzietna. Wyjeżdżając za granicę miała nadzieję na podjęcie pracy i przyzwoite zarobki. Chciała zmienić swoje życie. Są też osoby, które potraktowały wyjazd jako ucieczkę – od złej sytuacji, problemów czy nieporozumień z rodziną, jednak nie odniosły sukcesu, a problemy pozostały nierozwiązane. Od kilku lat notujemy niepokojącą tendencję obniżania się wieku klientek La Strady. Najmłodsza podopieczna korzystająca z pomocy Fundacji miała 13 lat. Problem wykorzystywania dzieci ma często swoje źródło w warunkach socjalnych. Nie jest to oczywiście regułą, ale większość nieletnich, którzy stają się ofiarami przymusowej prostytucji wywodzi się ze środowisk dotkniętych szeregiem dysfunkcji, takich jak alkoholizm, przemoc w rodzinie czy wykorzystywanie seksualne itd.

Część wyjeżdżających kobiet była świadoma tego, że będzie pracować w prostytucji, nie zmienia to jednak faktu, że zostały pokrzywdzone i są ofiarami przestępstwa handlu ludźmi. Wiele kobiet decyduje się na prostytucję nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, jak taka praca wygląda.

Pokrzywdzone, które zgłaszają się po pomoc do La Strady najczęściej są obywatelkami Polski, ale sporo jest też cudzoziemek. Najwięcej kobiet z Ukrainy, ale także z Białorusi, Mołdawii, Bułgarii, Rumunii, Czeczenii i Wietnamu (nie wszystkie one są ofiarami handlu do prostytucji)

Sprawca. Większość przypadków handlu ludźmi, które były lub są obecnie badane w Polsce wskazuje, że handlarze pochodzą przede wszystkim z Polski, Rosji, Bułgarii, Turcji i Niemiec. Zdarzają się Albańczycy, Ukraińcy i obywatele państw byłej Jugosławii.

Według źródeł policyjnych, turecka mniejszość w Niemczech wydaje się szczególnie mocno zaangażowana w handel kobietami. Niemal równie dużą rolę odgrywają mężczyźni z terenu byłej Jugosławii. W Polsce najbardziej aktywni na tym polu przestępczości byli obywatele Bułgarii. W 2001 roku na 21 oskarżonych w Polsce cudzoziemców aż 16 było obywatelami Bułgarii. Poza obywatelami Bułgarii oskarżono 3 obywateli Turcji, 1 obywatela Albanii i 1 obywatela Hiszpanii. Oczywiście dane te dotyczą tylko sprawców, którzy zostali ujęci i postawiono im zarzuty. Niestety większość osób handlujących kobietami czy zajmujących się eksploatacją prostytucji pozostaje bezkarna. Dzieje się tak z różnych przyczyn. O niektórych wspomniano w części „Handel ludźmi jako problem prawny”. Ponadto ofiary rzadko decydują się zaznawać przeciwko sprawcom. A jeśli się zdecydowały, to później często zmieniają zeznania lub się z nich wycofują - ze strachu, wstydu czy niewiary w organy ścigania. Dlatego tak niewielu sprawców trafia przed sąd.

METODY DZIAŁANIA SPRAWCÓW HANDLU LUDŹMI

Sprawca handlu – osoba werbująca czy później wykorzystująca to zwykle mężczyzna, jednak coraz częściej są nimi także kobiety, często same w przeszłości będące ofiarami handlu. Szukają osób w trudnej sytuacji - bezrobotnych, mających problemy, zadłużonych, samotnych matek o niskich dochodach.

Idealna dla sprawcy jest kobieta, która nie pyta dokąd i po co ma jechać i jest na tyle zdesperowana, żeby propozycję wyjazdu przyjąć bezkrytycznie. Sprawca szuka raczej osób młodych

(choć wiek przyszłej ofiary zależy od celu w jakim jest rekrutowana), ponieważ osoby młode mają mniej doświadczenia życiowego niż starsze i łatwiej je sobie podporządkować. Sprawcy kuszą wysokimi zarobkami, wspaniałym życiem na Zachodzie, możliwością podjęcia studiów i zamążpójścia. Ale podatne na namowy handlarzy są też dziewczęta, które lubią przygody, marzą o karierze (np. modelki) za granicą, „imprezowiczki”, które lubią się zabawić oraz takie, które nie mają oparcia w rodzinie czy przyjaciółach, a mają różnego rodzaju problemy (np. w szkole). Te ostatnie mogą traktować wyjazd jako ucieczkę od problemów, co jest bardzo złym pomysłem.

Rekrutacja odbywa się w środowisku ofiary. W mieście czy na wsi mogą pojawić się ogłoszenia o pracy, ogłoszenia takie mogą też być zamieszczane w lokalnej prasie. Oczywiście wielu sprawców pojawia się osobiście, spotykają się z kobietami w kawiarni, klubie, dyskotecie czy parku. Sprawca rzadko pojawia się w domu ofiary, stara się też podchodzić do upatrzonej dziewczyny wtedy, kiedy jest sama. Znamy dwa sposoby werbowania „na pracę” i „na miłość”,- kiedy ofiara wchodzi w emocjonalny związek ze sprawcą i jest gotowa wiele dla niego zrobić, przekonana, że on ją kocha.

Wbrew temu, co można usłyszeć i przeczytać w mediach, porwania (uprowadzenia) zdarzają się stosunkowo rzadko, sporadycznie i w ściśle określonych okolicznościach.

Ciekawą sytuacją jest rekrutowanie kobiet w Polsce jako kraju docelowym, na przykład tam, gdzie są skupiska cudzoziemców przybyłych do Polski w poszukiwaniu pracy lub w celach handlowych – takich jak warszawski Jarmark Europa (czyli bazar na Stadionie X-lecia). Ten sposób rekrutacji jest tańszy i mniej ryzykowny dla sprawcy – odchodzą koszty transportu i ryzyko przekraczania granicy.

FORMY PRZYMUSU STOSOWANE WOBEC OFIAR

Przebywając za granicą sprzedana kobieta podejmuje pracę na zasadach narzuconych przez sprawców. Aby zmusić ją do posłuszeństwa i uległości stosowane są wobec niej różne formy przymusu.

Mechanizm długu rozpoczyna się praktycznie już w chwili rekrutacji, kiedy sprawca proponuje ofierze sfinansowanie podróży czy dokumentów. W przypadku kobiet zmuszanych do prostytucji kwota, za którą zostaje sprzedana do klubu czy domu publicznego także stanowi część jej „długu”. Powoli dochodzą inne wydatki - ubranie do pracy, jedzenie, łapówki dla policji - ale też stosowane przez sprawców kary pieniężne za „złe zachowanie” i „krmąbrność”.

Wszystko to sprawia, że dług zamiast, maleć - rośnie. Większość osób nigdy nie otrzymuje zarobionych pieniędzy, ani nie zna kwoty swojego długu. Nadzieja na jego spłacenie sprawia, że nie szukają one pomocy i nie podejmują prób uciezki.

W okresie kiedy sprawcy chcą uzyskać pełną kontrolę nad ofiarami dochodzi do **przemocy fizycznej** (bicie, kaleczenie), **seksualnej** (zgwałcenia) i **groźb** - włączając w to groźbę śmierci. Osoby sprzedane i zmuszane do prostytucji czy innej pracy zazwyczaj przebywają pod ciągłą obserwacją i są bezustannie kontrolowane, zaś przestępcy mają ich dokumenty. Często stosowany jest **szantaż**, którego podstawą zwykle są fotografie wykonane ofierze w trakcie gwałtu. Groźba, że zostaną przesłane bliskim zwykle skutkuje i osoba poddaje się woli sprawców.

Przestępcy często także wprowadzają swoje ofiary w błąd twierdząc np. że rodzina ich już nie poszukuje lub odrzuca, gdyż dowiedziała się o pracy w prostytucji. **Dezinformacja** stosowana jest także w przypadku nie-znajomości prawa przez osoby pozostające w stosunku zależności od sprawców, a ci na przykład utrzymują, że kobiecie pracującej w prostytucji czy osobie zmuszonej do przekroczenia granicy ze sfalszowanym paszportem grozi kara więzienia.

Ważną kwestią jest decydowanie przez sprawców o kontaktach ofiary z rodziną. To oni narzucają częstotliwość i formę kontaktu z bliskimi.

Przestępcy kontrolują wszystkie sfery życia ofiar, w tym także te związane z zaspokajaniem podstawowych potrzeb. To od nich często zależy kiedy i co będzie jeść osoba i czy w ogóle zasługuje ona na posiłek. Przestępcy podając ofiarom narkotyki czy alkohol dążą do rozwijania u nich **uzależnienia**, a tym samym zależności od nich. Zazwyczaj na ofiary handlu zrzucana jest także odpowiedzialność, jeżeli są świadkami przestępstw popełnianych na innych. Stosowane jest także zastraszanie poprzez zmuszanie ofiary do oglądania przemocy czy gwałtu na innej osobie. Innym przykładem zależności z którym zetknęliśmy się w naszej pracy jest warunek **zwerbowania** nowej osoby w zamian za możliwość wyjazdu na pewien okres lub odzyskania wolności. Przymus stosowany przez sprawców wobec ofiar sprawia, że zaczynają one wierzyć w to, iż po wypełnieniu narzuconych im warunków, będą mogły odejść. Nadzieja na poprawę sytuacji skłania do coraz większej uległości i w konsekwencji umniejsza motywację do uciezki czy poszukiwania pomocy. Innym możliwym skutkiem pozostawiania pod wpływem sprawców jest przyjęcie przez kobietę narzuconej jej roli i rozpoczęcie innego stylu życia, co jest możliwe w przypadku ofiar zmuszanych do prostytucji.

7. DZIAŁANIA NA RZECZ ZWALCZANIA HANDLU LUDŹMI W POLSCE

Tego rodzaju działania podejmowane są w Polsce od roku 1995, kiedy rozpoczął się Program Prewencji Handlu Kobietami z Europy Środkowej i Wschodniej „La Strada”. W jego ramach realizowane były trzy kampanie – medialno lobbująca, prewencyjno-edukacyjna oraz pomocy i wsparcia dla ofiar. Była to pierwsza w Polsce – i w tej części Europy – inicjatywa traktująca handel ludźmi tak wieloaspektowo. W roku 1996 powstała „La Strada” Fundacja przeciwko Handlowi Kobietami i przejęła realizację projektu administrowanego dotychczas przez polską YWCA (Związek Dziewcząt i Kobiet Chrześcijańskich). To dzięki „La Stradzie” w Polsce zwrócono uwagę na problem handlu kobietami. Jako Fundacja przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu - „La Strada” działa do dziś.

Jeśli chodzi o działania rządu polskiego, w roku 2003 Rada Ministrów przyjęła Krajowy Program Zwalczenia i Zapobiegania Handlowi Ludźmi, powołany też został Zespół ds. Zapobiegania i Zwalczenia Handlu Ludźmi, który koordynuje realizację Programu. W skład zespołu wchodzi przedstawiciele kluczowych dla tego problemu ministerstw oraz Policji i Straży Granicznej. Organem monitorującym realizację programu jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na skuteczność zwalczania tego ponurego, kryminalnego procederu – wpłynęło także utworzenie w Policji wyspecjalizowanych struktur (zespołów i koordynatorów) zajmujących się walką ze zjawiskiem handlu ludźmi – na szczeblu Komendy Głównej Policji i Komend Wojewódzkich. Nie bez znaczenia jest tutaj współpraca między organami ścigania a organizacjami pozarządowymi, które coraz aktywniej włączają się w działania. Poza Fundacją „La Strada” problemem zajmują się także Fundacje: „Itaka” i „Dzieci Niczyje”, Stowarzyszenie im. Marii Niepokalanej na rzecz Pomocy Dziewczętom i Kobietom oraz „Caritas”, prowadząc zarówno akcje prewencyjne jak i pomoc ofiarom.

Wypada tylko mieć nadzieję, że taka współpraca przyniesie efekty.

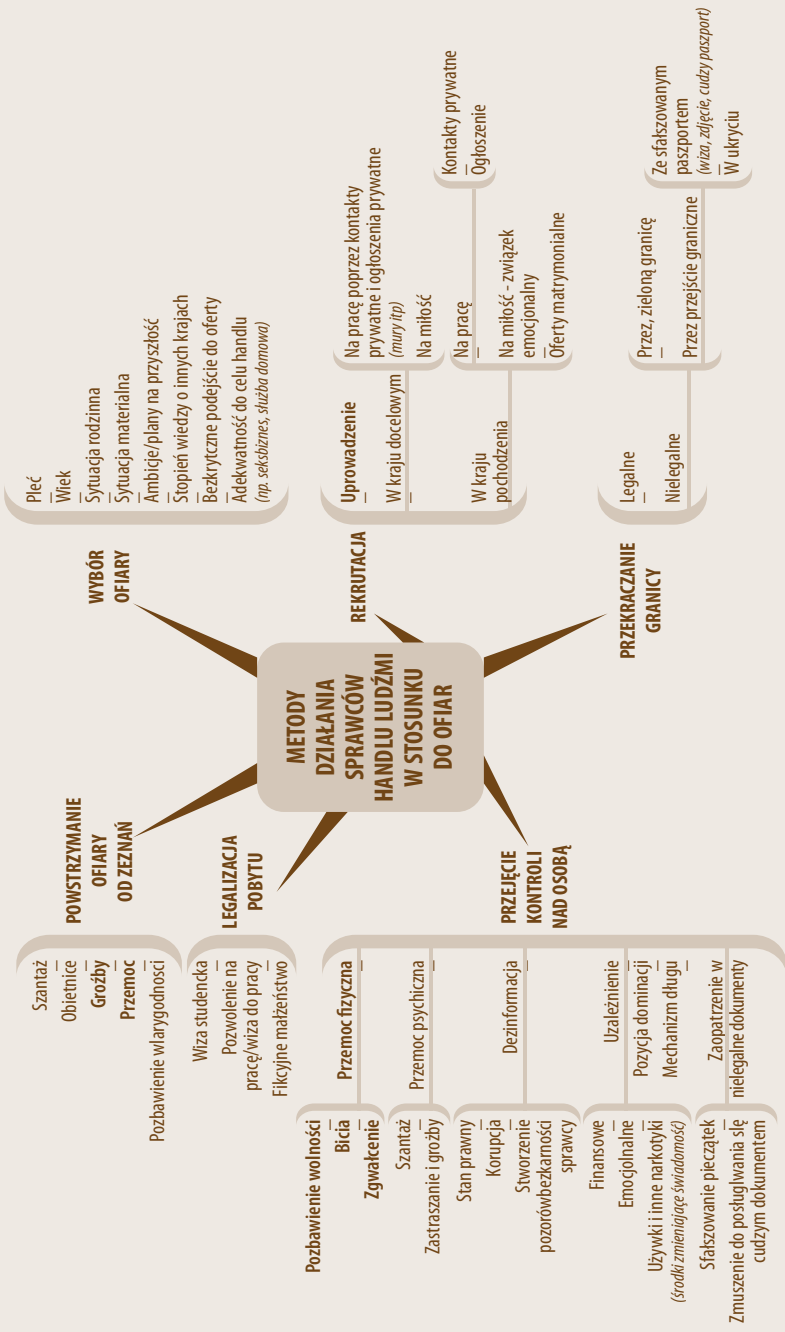
LITERATURA

1. Stana Buchowska, Czynniki sprzyjające handlowi ludźmi, w: Handel ludźmi zapobieganie i ściganie pod red. Zbigniewa Lasocika, Warszawa 2006.
2. Irena Dawid – Olczyk, Wsparcie dla ofiar handlu ludźmi w praktyce Fundacji „La Strada, w: Handel ludźmi zapobieganie i ściganie, pod red. Zbigniewa Lasocika, Warszawa 2006.
3. Handel ludźmi 2004. Informacje o zjawisku, La Strada Fundacja przeciwko Handlowi Kobietami, Warszawa 2004.
4. V sprawozdanie okresowe Rzeczypospolitej Polskiej z realizacji postanowień *Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych* obejmujące okres od stycznia 1995r do 1 lipca 2003r.
5. Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyzn homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków pod red. Zbigniewa Izdebskiego, Wyd. ORGANON, Zielona Góra 2000.

SCHEMAT NR 1

Poniższy schemat przedstawia wszystkie metody sprawców handlu (*trafikerów*), które zostały rozpoznane w ciągu prawie 12 lat pracy Fundacji „La Strada”. Są to działania wykonywane w stosunku do obywaterek Polski sprzedawanych za granicę, oraz w stosunku do cudzoziemek sprzedanych w Polsce.

METODY DZIAŁANIA SPRAWCÓW HANDLU LUDZMI W STOSUNKU DO OFIAR



© Irena Dawid-Olczyk, Fundacja La Strada

Wydrukowane przez:
Eurooffset - Maerne di Martellago (VE)
w maju 2007

